

## PRZYCZYNEK DO „HOPLICKIEGO PIEKŁA”. SŁOŃCE W HELLEŃSKIEJ NARRACJI WOJENNEJ

Lucyna Kostuch

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

### ABSTRACT

#### THE 'HOPLITE HELL'. THE SUN IN THE HELLENIC BATTLE NARRATION

The Mediterranean sun confronted with a heavily armed warrior is a commonly known paradox in the ancient Greece. The opposition of these two elements forms the main framework of numerous studies and most recently the term 'the Hoplite hell' was coined in order to refer to the phenomenon. Contemporary scholars agree that the sun was one of the main obstacles which the ancient Greek warriors had to fight, as it heated the ground up to 32°C in the morning. It might seem surprising however that the ancient Greek literary sources very rarely depict Grecian warriors tormented by the sun rays and the picture is far from being a battlefield topos. In the military context, the distant object on the blue horizon appears to be physically separated from the earth surface and from the fighters; and its role seems to be different from what one could expect. The author of the article tries to present the functions attributed to the sun in the battlefield by the ancient Greeks according to the preserved testimonies.

**Key words:** ancient Greeks, phalanx, battlefield, the sun

**Słowa kluczowe:** starożytni Grecy, falanga, pole bitwy, słońce

Obraz ciężkozbrojnego wojownika walczącego w gorącym, śródziemnomorskim słońcu to powszechnie znany paradoks antycznej Grecji. W opracowaniach naukowych połączenie tych elementów od dawna stanowi podstawę konstrukcji, dla której niedawno ukuto adekwatny termin: „hoplickie piekło”<sup>1</sup>. Zdaniem współczesnych badaczy bolączką greckich żołnierzy były: palące słońce – już o poranku nagrzewające ziemię do 32°C; ciężki rynsztunek, którego waga przekraczała 30 kg; ogromny hałas, jaki tworzyły okrzyki wojowników stłoczonych na niewielkiej przestrzeni i zderzanie się metalowych części ich rynsztunku; walka z wrogiem twarzą w twarz. Jak

<sup>1</sup> P. Krenztz, *Hoplite Hell: How Hoplites Fought [w:] Men of Bronze. Hoplite Warfare in Ancient Greece*, ed. D. Kagan, G.F. Viggiano, Princeton 2013, s. 134.

wiadomo, po stoczonej walce ciała wojowników pozostawały na placu boju, na słońcu, które przyczyniało się do szybszego rozkładu ciał poległych. Można oczywiście wprowadzić do powyższego obrazu kilka poprawek. Wojny – zwłaszcza w okresie klasycznym i hellenistycznym – nie zawsze toczono latem. Większość bitew rozstrzygano w ciągu godziny. Ciężar uzbrojenia hoplity stawał się z czasem mniejszy i jak ostatnio zasugerował Peter Krentz, nie musiał wynosić ponad 30, ale 21 kg, a nawet mniej. Od samego początku wspólnotę hoplicką wspomagali lekkobrojni, a później również konnica, z czasem nabierające coraz większego znaczenia. Niemniej nawet z tymi zastrzeżeniami wydaje się, że walka na greckim polu bitwy – zwłaszcza w promieniach palącego słońca – była niezwykle trudna. Dowodzą tego również współczesne eksperymenty<sup>2</sup>.

Co może się wydawać zaskakujące, w greckich źródłach literackich nie znajdziemy wielu opisów wojowników dręczonych na polu bitwy przez promienie słoneczne. O zmęczeniu upałem helleńscy autorzy zaledwie wspominają, nie tworzą z niego bitewnego toposu. Słońce, obiekt na odległym nieboskłonie, zdaje się funkcjonować w kontekście militarnym tak, jakby było fizycznie odcięte od płaszczyzny ziemi i walczących na niej żołnierzy. Wydaje się nawet, że przypisywano mu pozytywną rolę. Trzeba bowiem pamiętać, że nieboskłon nad żołnierskimi głowami stanowił nie tylko element naturalnej przestrzeni kosmicznej, lecz także część greckiej cywilizacji, był zatem postrzegany przez pryzmat kultury. Celem prezentowanego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, jakie funkcje – w świetle zachowanych świadectw – Hellenowie przypisywali słońcu na polu bitwy.

Oczywiście autentyczne zmagania wojenne ulegały przetworzeniu na poziomie literackiego opisu i przedstawień ikonograficznych. Grecy zwykli niektóre elementy eliminować, inne znów nadmiernie eksponować. Czynili tak nie tylko poeci, na czele z Homerem, lecz także wszyscy helleńscy historycy – zawsze w mniejszym lub większym stopniu zależni od Homerowego kanonu. Zatem teoretycznie piekielny żar słoneczny mógł ulec eliminacji czy sublimacji. Nie byłby to wyjątek. Jak wiadomo, udratyzowany i wyidealizowany obraz bitwy nie pozwolił Herodotowi na poświęcenie stosownej uwagi lekkobrojnym, których udział w walkach przyczynił się najpewniej do zwycięstw, ale nie przynosił wówczas chwały hoplickiej wspólnotie

<sup>2</sup> Na temat warunków naturalnych panujących na greckim polu bitwy, w tym słońca dręczącego wojowników, można przeczytać m.in. w: V.D. H a n s o n, *The Western Way of War: Infantry Battle in Classical Greece*, New York 1989, s. 56, 79–80, 98, 102; P. V a u g h n, *The Identification and Retrieval of the Hoplite Battle-Dead* [w:] *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, ed. V.D. H a n s o n, London–New York 1991, s. 45; V.D. H a n s o n, *Hoplite Technology in Phalanx Battle* [w:] *Hoplites*, op. cit., s. 78; J. L a z e n b y, *The Killing Zone* [w:] *Hoplites*, op. cit., s. 88–89; H. v a n W e e s, *The Homeric Way of War: The Iliad and the Hoplite Phalanx (II)*, „Greece and Rome” 1994, nr 41, s. 137; V.D. H a n s o n, *The Other Greeks: The Family Farm and the Agrarian Roots of Western Civilization*, New York 1995, s. 285–286; A.K. G o l d s w o r t h y, *The Othismos, Myths and Heresies: The Nature of Hoplite Battle*, „War in History” 1997, nr 4, 1, s. 11, 21; P. K r e n t z, *Fighting by the Rules. The Invention of the Hoplite Agôn*, „Hesperia” 2002, nr 71, s. 27; L. R a w l i n g s, *The Ancient Greeks at War*, Manchester–New York 2007, s. 95; P. K r e n t z, *Hoplite Hell*, s. 135 (nowe szacunki ciężaru uzbrojenia hoplity: VII w. p.n.e.: 18–22 kg, do czasów wojen perskich: 14–21 kg).

obywatelskiej<sup>3</sup>. Nawet w najbardziej krwawych opisach walk nie ma wzmianek o zapachu potu, feterze ekskrementów i odorze rozkładających się ciał poległych, niewątpliwie unoszących się nad zatłoczonym polem bitwy. Z drugiej jednak strony Grecy zwykli eksponować takie elementy, a nawet nadawać im wysoką rangę, które można by uznać za warte przemilczenia. Pisali przecież o zagląającym wojownikom w oczy strachu, który powodował, że ich ciała drżały, a zęby szczykały. Lęk odgrywał niepoślednią rolę w greckiej literaturze, a pierwsze opisy zmagają z nim dotyczą już bohaterów *Iliady*<sup>4</sup>. Podobne zniekształcenie rzeczywistości widać w greckim malarstwie wazowym. Na podstawie zachowanych świadectw można za Tonio Hölscherem przyjąć, że helleńscy artyści woleli przedstawiać pole bitwy z perspektywy pojedynczego wojownika, którego pole widzenia ograniczał hełm, a zatem jako pojedynki, zamiast odtwarzać perspektywicznie ujętą falangę<sup>5</sup>. Tak więc choć literacki i ikonograficzny obraz militarnych zmagają trudno uznać za w pełni obiektywne, z całą pewnością prawdziwe doznania cielesne i wrażenia zmysłowe żołnierzy odgrywały w nim istotną rolę. Wydaje się, że palące promienie słoneczne powinny potęgować żołnierskie reakcje fizjologiczne związane ze strachem i konsekwentnie znaleźć miejsce na kartach dzieł greckich pisarzy. W tekstach antycznych zachowały się przecież informacje o pocących się posągach bogów i wodzów, zapowiadające starcia zbrojne wymagające wielkiego wysiłku.

Helleńscy żołnierze mieli jeszcze jeden powód, by spoglądać na nieboskłon nad polem bitwy. Dla Greków krajobraz miał wymiar militarny. Każda naturalna przeszkoda (rzeka, morze czy górską przełęcz) stawała się mimowolnym „uczestnikiem” wyprawy wojennej, gdy boskie siły ją zamieszkujące, obłaskawione ofiarami, wyrażały zgodę na przemarsz wojsk<sup>6</sup>. Tak pojętej militaryzacji podlegały również zwierzęta, których zachowanie czy stan wnętrzości pozwalały ocenić szansę na wygraną i wyznaczyć właściwy moment ataku na wroga. Nawet skrajnie rzeczowy i odzeganujący się od wiary w działanie sił nadnaturalnych Tukidydes zauważył, że równoległe z wojną peloponeską, którą historyk uznał za największy konflikt zbrojny

<sup>3</sup> Na temat idealizacji opisu bitew w *Dziejach* Herodota zob.: H. van Wees, *Greek Warfare. Myths and Realities*, London 2004, s. 177–183.

<sup>4</sup> O znaczeniu strachu na greckim polu bitwy pisali m.in.: N. Loraux, *Crainte et tremblement du guerrier* [w:] eadem, *Les expériences de Tirésias: le féminin et l'homme grec*, Paris 1989, s. 92–107; J. de Romilly, *La crainte dans l'oeuvre de Thucydide*, „Classica et Mediaevalia” 1956, nr 17, s. 119–127. Na temat zakresu greckich pojęć związanych ze strachem zob.: R. Zaborski, *La crainte et le courage dans l'Iliade et l'Odyssee*, Warszawa 2002; D. Konstan, *The Emotions of the Ancient Greeks: Studies in Aristotle and Classical Literature*, Toronto 2006, s. 142, 153.

<sup>5</sup> O przetworzonym obrazie bitwy w literaturze i malarstwie mowa m.in. w: T. Hölscher, *Images of War in Greece and Rome: Between Military Practice, Public Memory, and Cultural Symbolism*, „Journal of Roman Studies” 2003, nr 93, s. 5; V.D. Hanson, *The Western Way of War*, s. 19–26, 71–75, 135–159; H. van Wees, *Greek Warfare*, op. cit.; L. Kostuch, *Fetor na helleńskim polu bitwy. Starożytni autorzy greccy wobec problemu* [w:] *Brud i smród*, red. I. Janicka, Studia Historica Gedanensia 2010, nr 1, s. 11–18; S. Hornblower, *Warfare in Ancient Literature: the Paradox of War* [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, ed. P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge 2008, s. 22–53; P.C. Millett, *Writers on War, Part I: Greece. Winning Ways in Warfare* [w:] *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, ed. B. Campbell, L.A. Tritle, Oxford 2013, s. 46–73.

<sup>6</sup> J. Ober, *Hoplites and Obstacles* [w:] *Hoplites*, op. cit., s. 173–196.

w dziejach Greków, pojawiły się zjawiska o ogromnej sile rażenia, i to na dużych obszarach: trzęsienia ziemi, zaćmienia słońca (gr. *ekleipsis*), susza i zaraza<sup>7</sup>. Zatem przyroda angażowała się w działania militarne adekwatnie do ich rozmiarów i można z pewnością stwierdzić, że helleńscy żołnierze nie lekceważyli jej wpływu na bieg wydarzeń.

Zjawiska widoczne na nieboskłonie przed walkami lub w ich trakcie należały niewątpliwie do najbardziej spektakularnych, niemal teatralnych. Oprócz klasycznych ulew z gromami obserwowano zaćmienia ciał niebieskich, różnokolorowe zjawiska ogniste, a nawet spadające głązy<sup>8</sup>. W militarnych ramach umieszczano również lądujący okazjonalnie na ziemi oręż lub posągi bóstw opiekuńczych miast, czego dowodem jest ksoanon Ateny Polias<sup>9</sup>. I odwrotnie, Lukian pozostawił zartobliwy opis zaświatowej podróży Ziemian, którzy doświadczyli wojny toczonej między mieszkańcami Słońca i Księżyca<sup>10</sup>. W przeciwieństwie jednak do barbarzyńców, Hellenowie nie próbowali rytualnie obłaskawiać ciał niebieskich, być może nie dostrzegając analogii z przeszkodami wpisanymi w ziemski krajobraz. Poprzestawali na obserwacji zjawisk na nieboskłonie.

Przywołane przez Tukidydesa zaćmienia słońca, zdarzające się podczas wojny peloponeskiej częściej niż kiedykolwiek wcześniej, były w historiografii greckiej toposem i często jedynym przykuwającym uwagę odniesieniem do słońca w kontekście militarnym. Począwszy od bohaterów *Iliady*, Grecy nie kłopotali się bowiem tym, że słońce silnie oświetla pole bitwy, ale jego brakiem, niekoniecznie zresztą spowodowanym zaćmieniem. Niemniej nawet gwałtowne zniknięcie słońca nie we wszystkich wzbudzało trwogę. Jak zaświadcza Plutarch, większy niepokój budziło zaćmienie księżyca, ponieważ nie potrafiiono wytłumaczyć tego zjawiska bez odwołania do świata boskiego<sup>11</sup>.

Do naturalnych przeszkód mogących zakłócić przebieg działań zbrojnych Hellenowie zaliczali przede wszystkim: mrok, mgłę, deszcz, śnieg, wiatr i błyskawice. Żar słoneczny natomiast zdaje się pozostawać częścią bitewnego protokołu. Pliniusz Starszy, opisując znany wschodni obyczaj zaciemniania tarczy słonecznej strzałami wypuszczonymi z łuków, konkluduje, że deszczowa pogoda wymusza na plemionach życie w zgodzie<sup>12</sup>. Podobnie Hellenowie, jeśli nie szykowali się właśnie do podstępnej napaści na wroga, deszczowa aura nie mogła ich zadowolić i niewątpliwie upał na polu bitwy uważali za mniejsze zło. Jak wynika z zachowanych przekazów, lejąca się z nieba woda, której towarzyszyły pioruny, napawała lękiem młodych, stojących po raz pierwszy do boju żołnierzy, a tym doświadczonego sprawiała liczne trudności: ślizgali się w błocie, marzli, opóźniali marsz, porzucali posterunki i przychodziło

---

<sup>7</sup> Thucydides I 23.

<sup>8</sup> Wykaz nadzwyczajnych zjawisk niebieskich opisanych w greckiej literaturze w kontekście militarnym można znaleźć w: W.K. Pritchett, *The Greek State at War*, vol. III, Berkeley–Los Angeles 1979, s. 91–153.

<sup>9</sup> Zob. np.: Herodotus IV 5; Pausanias I 26, 6.

<sup>10</sup> Lucianus, *Verae historiae* 11–21.

<sup>11</sup> Plutarchus, *Nicias* 23; por. Plutarchus, *Pericles* 35.

<sup>12</sup> Plinius, *Naturalis historia* XVI 65.

im na myśl, że przyroda sprzysięgła się przeciwko nim. Wprawdzie greccy autorzy zaliczali czasem upał (gr. *kauma*) do szkodliwych warunków zewnętrznych, jednak na liście podstawowych problemów dowódcy wojennego w śródziemnomorskim klimacie Polibiusz – jako doświadczony dowódca – umieścił: ulewę, wezbrane rzeki, nadmierne mrozy i opady śnieżne oraz mgłę<sup>13</sup>.

Należy pamiętać, że atrybutem helleńskiego pisarza nie było narzędzie pisarskie. Każdy z nich był przede wszystkim człowiekiem czynu, posiadał uzbrojenie i żołnierskie doświadczenie. Poeci i dramatopisarze stawali do boju, ponieważ wszyscy byli członkami wspólnoty obywatelskiej. Przypomnijmy, że Ajschylos bardziej cenił sobie udział w zwycięskim starciu pod Maratonem aniżeli zwycięstwa w agonii dramatycznym. Szczególnie znaczenie fakt ten miał w przypadku historyków, których – jak to ujął żartobliwie Lukian – spłodziła Wojna<sup>14</sup>. Choć historiografię zaliczano w starożytności do literatury pięknej, militarne umiejętności autorów stanowiły warunek *sine qua non* pozytywnej oceny ich twórczości<sup>15</sup>. Oczywiście greccy pisarze mieli różne słabości. Polibiusz, cytując historyka Timajosa, zwraca uwagę na to, że twórcy zwykli ujawniać własną naturę poprzez natrętne powtarzanie motywów, jawiąc się w ten sposób na przykład jako żarłoki lub smakosze<sup>16</sup>. Idąc tym tropem, należałoby uznać, że żaden z greckich historyków nie doświadczał na polu bitwy uporczywego, nieznosnego upału uprzykrzającego walkę.

W najstarszej zachowanej narracji wojennej, jaką niewątpliwie pozostaje *Iliada*, nie znajdziemy ani jednego bohatera porażonego promieniami słońca (gr. *helios*), choć Homerowe pole bitwy z wojownikami zakutymi w brąz to największy słoneczny kolektor w całej greckiej literaturze. Oczywiście można przyjąć, że walczący herosi nie musieli podlegać tym samym prawom co zwykli żołnierze, ale przecież odczuwali strach, ból czy głód. W *Iliadzie* słoneczny żar może wyrządzić szkodę dopiero poległym, co obrazuje scena, w której Apollo rozciąga chmurę nad trupem Hektora<sup>17</sup>. Słońcu na polu bitwy przypisywano wartość zdecydowanie pozytywną, ponieważ wiązano je z życiem, a czyniono to zgodnie z formułą: kto żyje i walczy, ten ogląda światło Heliosa. Umierający wojownik przestawał widzieć słońce<sup>18</sup>, które – analogicznie – zachodząc każdego wieczoru, zawieszało działania militarne. Dla żyjących i walczących żołnierzy słońce było przede wszystkim miernikiem upływającego czasu, dlatego niepokoiła ich mgła zasnuwająca pole bitwy<sup>19</sup>. Słoneczne promienie rozświetlały żołnierskie uzbrojenie, wypełniając blaskiem przestrzeń między ziemią a niebem i przynosząc walczącym chwałę. Światło zapewniało honorową

<sup>13</sup> Deszcz: zob. np.: Thucydides II 5, III 22, IV 75, VI 70, VII 79, VIII 42; Xenophon, *Hellenica* I 1, 16, I 6, 28, IV 5, 4; Polybius III 72, 74, VI 25, IX 16, XI 24, XII 4, XVI 12, XVIII 20; Plutarchus, *Timoleon* 28; Pausanias IV 21. Upał: zob. np.: Thucydides IV 35; Xenophon, *Hellenica* V 1, 15; Polibius XI 25.

<sup>14</sup> Lucianus, *Hist.* 2, *Quomodo historia conscribenda sit*.

<sup>15</sup> Zob. np.: Polibius XII 25 f–h, 27; Lucianus, *Hist.* 29, 37.

<sup>16</sup> Polibius XII 24.

<sup>17</sup> Homerus, *Ilias* XXIII 190.

<sup>18</sup> Zob. np.: Homerus, *Ilias* V 120, XVIII 10, 62, 442.

<sup>19</sup> Zob. np.: Homerus, *Ilias* I 474, 600, 604, VII 421, 465, VIII 68, 538, XI 735, XIX 307, XXIII 154, XXIV 713. Mgła: Homerus, *Ilias* XVII 366–368.

pamięć nie tylko Achajom, ale również ich wrogom – Trojanom. Parys został nazwany przez rapsoda wojownikiem promiennym jak słońce<sup>20</sup>. Homerowym refleksem pozostaje obraz wojownika z orężem błyszczącym w słońcu, jaki znajdujemy w wierszu Mimnermosa, oraz zapisane przez Tyrtajosa wyobrażenie żołnierza, dla którego śmierć była tak droga jak słoneczne promienie<sup>21</sup>.

Ze zdumieniem odkrywamy, że w dziele Herodota promienie słoneczne padają prawie wyłącznie na barbarzyńców. Wbrew oczekiwaniom jednak historyk nie powierzył im funkcji rażenia i osłabiania Hellenów. Barbarzyńcy mają słońce po swojej stronie, a ich krajobraz oraz czyny zbrojne są nim tak silnie nasyczone, że Hellada zdaje się tkwić w cieniu<sup>22</sup>. Choć Ajschylos w pisanych równolegle *Persach* zarezerwował dla Greków symboliczną jasność, a Persów umieścił po stronie ciemności, to również w jego dziele ateńska polis leży tam, gdzie zachodzi słońce<sup>23</sup>. O tym, że słońce nad Helladą w ogóle świeci, dowiadujemy się w *Dziejach* z oświadczenia, że Grecy nie wejdą w porozumienie z perskim królem, dopóki słońce będzie odbywać swą naturalną wędrówkę, a także ze słów Spartiaty Dienekesa, który w obliczu groźby zaciemnienia słońca mnóstwem barbarzyńskich strzał lakonicznie odparł, że w takim razie walka odbędzie się w cieniu<sup>24</sup>. Zmęczonych upałem widzimy jedynie Jonów, którzy porzucili prace pod przyszłym miejscem bitwy – Lade<sup>25</sup>. Herodotowe słońce, choć wschodzi o poranku, nie przydaje zatem blasku greckim wojownikom walczącym pod Maratonem, Termopilami, Salaminą czy Platejami. Nie tylko nie czyni ich postaci i czynów pięknymi, ale wprost przeciwnie – w blasku promieni słonecznych skrywa się zdrada ateńskiego rodu Alkmeonidów dających Persom znaki tarczą<sup>26</sup>. Dowodem manipulacji Herodota pozostaje fałszywa przepowiednia perskich magów, w której słoneczna tarcza zaćmiona przez księżyc została nazwana wskaźnikiem przyszłości Hellenów. Słońce określa w *Dziejach* ekspansję militarną, a zaćmienie światła – jej zaniechanie<sup>27</sup>. Przesuwające się po całym nieboskłonie, niezwiązane z ziemskimi granicami, zakreśla odległy kraniec intencjonalnych granic imperium perskiego.

Tukidydes, którego świat przedstawiony ma zasadniczo greckie ramy polityczne, rzadko wspomina o słońcu. A przecież teatrem działań w jego dziele jest typowo helleńskie pole bitwy. W kontekście militarnym pojawia się ono zaledwie kilkakrotnie, niewiele częściej niż deszcz. Gdy Tukidydes wprowadza słońce do narracji,

<sup>20</sup> Homerus, *Ilias* VI 513.

<sup>21</sup> Zob.: Mimnermus XIV 11; Tyrtaeus XI 6 West.

<sup>22</sup> Zob. np.: Herodotus I 138, 200, 212, 216, II 24–25, 77, 92, 111, 132, 142, III 17–18, 84, 98, IV 42, 172, 184, 188, VII 8, 37, 54, 223, 226, IX 10.

<sup>23</sup> Aeschylus, *Persae* 232; zob.: J.T. Kakridis, *Licht und Finsternis in dem Botenbericht der Perser des Aischylos*, „Grazer Beiträge” 1975, nr 4, s. 145–154; Ch. Pelling, *Aeschylus’ Persae and History* [w:] *Greek Tragedy and the Historian*, ed. Ch. Pelling, Oxford 1997, s. 1–10.

<sup>24</sup> Herodotus VIII 143, VII 226.

<sup>25</sup> Herodotus VI 12.

<sup>26</sup> Herodotus VI 115.

<sup>27</sup> Słońce a perska ekspansja zob.: Herodotus VII 8, 54, 223, I 138, 216. Zaćmienia zob.: Herodotus I 74, VII 37, IX 10. Na temat zaćmień słońca w *Dziejach* zob.: E. Glover, *The Eclipse of Xerxes in Herodotus 7.37: Lux a non obscurando*, „Classical Quarterly” 2014, nr 64, s. 471–492.

najczęściej chodzi o jego zaćmienie, które jednak samo w sobie nie stanowi realnej przeszkody podczas walk<sup>28</sup>. Tylko raz historyk pisze o walczących żołnierzach zmęczonych całodziennym upałem<sup>29</sup>. Jednak już opisu udręczonych słonecznym żarem Ateńczyków, uwięzionych w sycylijskich kamieniołomach, nie możemy uznać za doniesienia z pola bitwy<sup>30</sup>. Oczywiście możemy się domyślić, że podczas starcia nad rzeką Assinaros wyczerpani i spragnieni Ateńczycy doświadczyli spiekoty, słowo „słońce” jednak nie pojawia się w tekście<sup>31</sup>.

Również Ksenofont w *Historii greckiej* rzadko wspomina o wschodach i zachodach słońca oraz o jego zaniku w wyniku zaćmienia<sup>32</sup>. W dziele tym zawarł również mowę dowódcy, w której nawołuje on do dzielnego znoszenia gorąca, chłodu i bezsenności<sup>33</sup>. Skuteczność jego apelu zapewne wpłynęła na to, że w opisie zmagania wojennych nie dopatrzymy się żołnierzy zmęczonych upałem. Autor *Wychowania Cyrusa* i w tym dziele wskazuje na rolę wodza armii, którego ciało powinno być wzorowo przygotowane do znoszenia ekstremalnych temperatur, stanowiąc wzór dla podkomendnych już podczas wojennej zaprawy<sup>34</sup>. W *Wyprawie Cyrusa* Ksenofont wyraźnie podkreślił odporność greckich żołnierzy na zimno, gorąco i żnój, a przypomnijmy, że zdarzenia rozgrywają się tu w Azji<sup>35</sup>. Co jednak zaskakujące, w azjatyckim krajobrazie historyk nie przypisał słońcu istotnej roli, sprowadzając je niemal wyłącznie do funkcji miernika czasu upływającego w ciągu dnia<sup>36</sup>. Gdy wyjątkowo pojawia się ono w przywołanym na kartach *Wyprawy Cyrusa* epizodycznym zdarzeniu militarnym z przeszłości Persów, czytamy, że zostało przyćmione chmurą, umożliwiając mieszkańcom obleganego miasta ucieczkę pod osłoną ciemności<sup>37</sup>.

Polibiusz, choć – podobnie jak inni greccy historycy – nieczęsto wspomina o słońcu, dla przeciwwagi zauważa strategiczną rolę słonecznych promieni, gdy informuje, że podczas bitwy rzymskie szeregi zwrócone były na południe, a kartagińskie spoglądały na północ, w związku z czym nie przeszkadzały im świt<sup>38</sup>. O punickim wodzu historyk pisze, że miał on cerę nienaturalnie ciemną od słońca, nie ma tu jednak na myśli jego bojowej krzepkości, ale rozleniwienie przywołujące obraz tuczzonego wołu. Przy innej okazji czytamy, że Kartagińczycy osłabli od upału podczas walk<sup>39</sup> – w przeciwieństwie do Rzymian, dla których słoneczny żar na polu bitwy nie stanowił żadnego zaskoczenia. Jak bowiem zauważył Polibiusz, ujawniając zmysł greck-

---

<sup>28</sup> Thucydides I 23, II 28, IV 52.

<sup>29</sup> Thucydides IV 35.

<sup>30</sup> Thucydides VII 87.

<sup>31</sup> Thucydides VII 84.

<sup>32</sup> Xenophon, *Hellenica* I 6, 21, II 1, 23, V 1, 7, VII 2, 22. Zaćmienia zob.: Xenophon, *Hellenica* II 3, 4, IV 3, 10.

<sup>33</sup> Xenophon, *Hellenica* V 1, 15.

<sup>34</sup> Xenophon, *Cyropaedia* I 2, 10, I 6, 25, VI 2, 29, VII 5, 78, VIII 1, 36.

<sup>35</sup> Xenophon, *Anabasis* III 1, 23.

<sup>36</sup> Xenophon, *Anabasis* I 10, 16, II 1, 3, II 2, 3, II 2, 13 i 16, II 3, 1, V 7, 6, VI 4, 26, VI 5, 32, VII 3, 34.

<sup>37</sup> Xenophon, *Anabasis* III 4, 8.

<sup>38</sup> Zob. Polibius III 114.

<sup>39</sup> Zob. Polibius XXXVIII 2, XI 24.

kiego dowódcy, zimnu, upałam, uderzeniom i ranom można zapobiec, a gdy się już pojawią, nietrudno im zaradzić<sup>40</sup>. Niewiele więcej uwagi historyk poświęcił słońcu. Pojawia się ono jeszcze jako świadek przysięgi towarzyszącej traktatowi, w przywołanym micie oraz – już tradycyjnie – jako miernik czasu<sup>41</sup>.

Diodor i Strabon, choć informują o upale, z którym musieli mierzyć się żołnierze walczący na terenie Azji, Afryki i Sycylii, rzadko umieszczają promienie słoneczne w bitewnej scenerii. O wiele częściej żar dokucza w mieście, obozie wojskowym lub podczas marszu<sup>42</sup>. W ich dziełach czytamy również o nienaturalnych zjawiskach solarnych<sup>43</sup>.

Co znaczące, słońce nie stanowi istotnego problemu badawczego w podręcznikach wojskowości pisanych przez tak zwanych taktyków, czyli nauczycieli sztuki walki, którzy znani byli w świecie greckim od okresu hellenistycznego. Asklepiodotos zauważa, że dowódca nie zawsze może się porozumieć z podkomendnymi z powodu hałasu, wiatru, słonecznego blasku, kurzu lub deszczu<sup>44</sup>. To samo powtórzył Arrian, gdy pisał o sygnałach dawanych wojsku, niewidocznych w unoszącym się kurzu, padającym deszczu czy słońcu świecącym żołnierzom w twarz<sup>45</sup>. Poza tym w pojęciu greckich taktyków promienie słoneczne miały istotne zalety, ponieważ oslepiały przeciwnika, odbijając się w wypolerowanym uzbrojeniu. Onasander pisze o włóczniach i mieczach unoszonych w tym celu w kierunku słońca<sup>46</sup>. O tym zwyczaju dowiadujemy się również od Ksenofonta, Diodora Sycylijskiego i Plutarcha<sup>47</sup>.

Promienista tarcza słoneczna nie towarzyszy rzadkim przedstawieniom falangi w sztuce greckiej, ponieważ artyści nie zwykli prezentować rozbudowanych, masowych scen batalistycznych<sup>48</sup>. Niemniej Hellenowie byli władni przedstawić słońce z promieniami jako odrębny obiekt w mitologicznej scenie walki. Przekonuje o tym choćby ilustracja na ateńskim naczyniu z przełomu V i IV wieku p.n.e., wyobrażająca Heliosa i jego świetlistą tarczę oświetlającą bogów zmagających się z Gigantami<sup>49</sup>. Wiemy też, że Grecy żołnierze umieszczali promieniste i kuliste wyobrażenia

<sup>40</sup> Zob. Polibius XI 25.

<sup>41</sup> Słońce jako świadek przysięgi zob.: Polibius VII 9; w micie zob.: Polibius XXXIV 2; jako miernik czasu zob.: Polibius II 25, III 37, 45, 113, VI 34, VII 16, VIII 29, IX 15, 18, XI 22, XXXIV 7.

<sup>42</sup> Diodorus Siculus XII 58, 4–5, XIV 70, 6, XIV 105, 1, XVII 44, 2, XIX 18, 2, XIX 19, 1, XIX 109, 5; Strabo XV 2, 6, XVII 3, 20.

<sup>43</sup> Diodorus Siculus XV 80, 2–3, XVII 7, 6–7, XX 5, 5.

<sup>44</sup> Asclepiodotus, *Tactica* XII 10.

<sup>45</sup> Arrianus, *Tactica* 27.

<sup>46</sup> Onasander, *Strategicus* XXIX 1–2.

<sup>47</sup> Xenophon, *De republica Lacedaemoniorum* XIII 8–9; Diodorus Siculus XIV 23, 3; Plutarchus, *Philopoemen* IX 3–8.

<sup>48</sup> Na temat przedstawień falangi w sztuce zob.: J. Salmon, *Political Hoplitēs?*, „Journal of Hellenic Studies” 1977, nr 97, s. 85–92; W.K. Pritchett, *The Greek State*, op. cit., vol. IV, Berkeley–Los Angeles 1985, s. 72; E.L. Wheeler, B. Strauss, *Battle [w:] The Cambridge History*, op. cit., s. 197.

<sup>49</sup> Ateński czerwono-figurowy krater, 425–375 p.n.e., Neapol, Narodowe Muzeum Archeologiczne, H2883; J.D. Beazley, *Attic Red-Figure Vase-Painters*, Oxford 1963, 1338. Helios w greckiej ikonografii zob.: *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae* sv. *Helios*. Na temat rozwoju słonecznego oblicza zob.: K. Schauenburg, *Helios. Archäologisch-mythologische Studien über den antiken*, Berlin 1955.

na elementach uzbrojenia<sup>50</sup>. Można w tym miejscu także przypomnieć, że na licu najsłynniejszej tarczy, wykutej przez Hefajstosa, słońce błyszczało pośród innych ciał niebieskich<sup>51</sup>.

Trudno byłoby z powyżej zgromadzonego materiału źródłowego wysnuć wniosek o promieniach słonecznych regularnie dręczących greckich żołnierzy na polu bitwy, zwłaszcza podczas walk toczonych na terenie Hellady. Słońce w dużym stopniu pozostaje „milczącym” świadkiem militarnych zmagania. Helleńscy wojownicy, których znamy z zachowanych tekstów literackich, na pewno nie traktowali światła nad swoimi głowami *a priori* jako dodatkowego wroga.

Znaczące pozostaje to, że równocześnie w tych samych świadectwach mowa jest o innych niedogodnościach towarzyszących walkom zbrojnym, przy czym wcale nie chodzi o ciężar uzbrojenia czy bliskość wrogiej twarzy podczas walki. Już w *Iliadzie* wojownicy obciążają się nienaturalnie ciężkim rynsztunkiem i z radosną butą spoglądają przeciwnikowi w oczy<sup>52</sup>. Natomiast do wielkich niedogodności greccy żołnierze niewątpliwie zaliczyliby głód. Bohaterowie homeryccy narzekają na długotrwałą walkę bez posiłku, z całą pewnością nie tylko dlatego, że – jak twierdził Timajos – Homer był żarłokiem<sup>53</sup>. Jak skonstatował Odyseusz, zresztą w znaczącym solarnym kontekście: żaden głodny i spragniony człowiek nie zdoła walczyć do zachodu słońca<sup>54</sup>. Przestrzeń, w ramach której poruszają się bohaterowie *Iliady*, to wielka metaforyczna jadalnia dzikich zwierząt, w tym głównie żarłocznych lwów i sępów. Również Herodot nie pozostaje obojętny na żołnierskie problemy kulinarne – zarówno po stronie Greków, jak i barbarzyńców. Atakujący Helladę Persowie nie dość że objedli wiele greckich miast, ale nawet naruszyli równowagę helleńskiego krajobrazu, wypijając całą wodę z rzek. Jak wiadomo, Kserkses kazał sobie przypominać o Ateńczykach, ilekroć spożywał posiłek<sup>55</sup>. Tukidydes wielokrotnie wspomina o braku żywności w czasie walk bądź, co gorsza, militarnym ataku w porze posiłku<sup>56</sup>. Bohaterowie dzieł Ksenofonta, a wśród nich również on sam, nieustannie ubolewają, że muszą ruszać do walki bez śniadania lub obiadu<sup>57</sup>. Z całą pewnością zatem strach przed brakiem posiłku zaprzętał żołnierskie umysły w znacznie większym stopniu niż lęk przed przypiekającym słońcem.

Wydaje się, że w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o przyczyny zasadniczo lekceważącego stosunku Greków do słońca na polu bitwy niekoniecznie trzeba sięgać po argument literackiego przetworzenia wojennej rzeczywistości. Najpewniej nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż greccy autorzy łączyli słoneczny żar głównie

---

<sup>50</sup> G.H. Chase, *The Shield Devices of the Greeks*, „Harvard Studies in Classical Philology” 1902, nr 13, s. 84; N. Secunda, *Hoplite Shield Devices*, „Osprey Military Journal” 2000, nr 2, 5, s. 16–17.

<sup>51</sup> Zob. Homerus, *Ilias* XVIII 484; por. rydwan Heliosa na tarczy: Euripides, *Electra* 464–466. Kogut jako słoneczny symbol na tarczy zob.: Pausanias V 25, 9.

<sup>52</sup> Zob. H. van Wees, *The Homeric Way of War*, s. 137.

<sup>53</sup> Polibius XII 24.

<sup>54</sup> Homerus, *Ilias* XIX 161–170.

<sup>55</sup> Zob. np.: Herodotus III 25, V 105, VII 107, 119, VIII 68, IX 50, 82.

<sup>56</sup> Zob. np.: Thucydides IV 26, 37 VII 39, 40, 76–78, 81, VIII 95, 100, 108.

<sup>57</sup> Zob. np.: Xenophon, *Anabasis* I 10, 19, II 2, 11, II 3, 5; Xenophon, *Hellenica* I 6, 21, I 6, 27, IV 5, 4, IV 7, 4, V 1, 14–15, VI 5, 15, VII 2, 23, VII 5, 10.

z Azją i Afryką. Twierdzili przy tym, że kult słońca jest barbarzyńskiej proveniencji. Z zachowanych przekazów wynika, że Hellenowie uważali swój klimat i temperament, także wojenny, za umiarkowany. Gdy Herodot wspomina słońce w pozamilitarnym kontekście, zawsze chodzi o krainy barbarzyńskie. Podobnie rzecz się ma w przypadku Strabona, który słońce świecące nad Helladą wplata jedynie w kontekst mitologiczny. Innym powodem, dla którego Hellenowie – znani nam z przekazów literackich – nie zaliczali słonecznego żaru do podstawowych bolączek na polu bitwy, może być ich stosunek do środowiska naturalnego. Jak zauważyła Vassiliki Pothou, pisząc o krajobrazie w dziele Tukidydesa, żołnierze nie przyjmowali, że mogliby przystosować naturę do własnych celów, ale uważali, że sami muszą przystosować się do niej<sup>58</sup>. Choć Hellenowie przebudowywali czasem elementy krajobrazu na potrzeby wojny, czego znanym przykładem jest Tales zmieniający bieg rzeki, to jednak zasadniczo do naturalnych przeszkód mieli stosunek poddańczy, postrzegając je jako część sakralnej struktury kosmosu. Niewykluczone, że właśnie taki sposób myślenia o przyrodzie był powodem, dla którego autorzy greccy rzadko narzekali na słoneczny żar, chwalili zaś bądź postulowali konieczność przystosowania przyszłych żołnierzy do jego znoszenia<sup>59</sup>. Yvon Garlan stwierdził, że Hellenowie nie zastanawiali się nad potrzebą istnienia wojny i przyjmowali ją tak naturalnie, jak my złą pogodę<sup>60</sup>. Wydaje się jednak, że nawet pogoda na polu bitwy nie była objęta szczególnie rozbudowaną refleksją w świecie greckich żołnierzy.

## BIBLIOGRAFIA

- Beazley J.D., *Attic Red-Figure Vase-Painters*, Oxford 1963.
- Chase G.H., *The Shield Devices of the Greeks*, „Harvard Studies in Classical Philology” 1902, nr 13, s. 61–127.
- Garlan Y., *Guerre et économie en Grèce ancienne*, Paris 1989.
- Glover E., *The Eclipse of Xerxes in Herodotus 7.37: Lux a non obscurando*, „Classical Quarterly” 2014, nr 64, s. 471–492.
- Goldsworthy A.K., *The Othismos, Myths and Heresies: The Nature of Hoplite Battle*, „War in History” 1997, nr 4, 1, s. 1–17.
- Hanson V.D., *Hoplite Technology in Phalanx Battle* [w:] *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, V.D. Hanson, London–New York 1991, s. 63–84.
- Hanson V.D., *The Other Greeks: The Family Farm and the Agrarian Roots of Western Civilization*, New York 1995.
- Hanson V.D., *The Western Way of War: Infantry Battle in Classical Greece*, New York 1989.

<sup>58</sup> V. Pothou, *Transformation of Landscapes in Thucydides* [w:] *Thucydides Between History and Literature*, ed. A. Tsakmakis, M. Tamidakis, Berlin–Boston 2013, s. 167–180.

<sup>59</sup> Zob.: Xenophon, *Anabasis* III 1, 23; Plato, *Leges* 829 b; Strabo X 4, 16.

<sup>60</sup> Y. Garlan, *Guerre et économie en Grèce ancienne*, Paris 1989, s. 8–9; P.C. Millett, *Writers on War*, s. 59.

- Hölscher T., *Images of War in Greece and Rome: Between Military Practice, Public Memory, and Cultural Symbolism*, „Journal of Roman Studies” 2003, nr 93, s. 1–17.
- Hornblower S., *Warfare in Ancient Literature: the Paradox of War* [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, ed. P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge 2008, s. 22–53.
- Kakridis J.T., *Licht und Finsternis in dem Botenbericht der Perser des Aischylos*, „Grazer Beiträge” 1975, nr 4, s. 145–154.
- Konstan D., *The Emotions of the Ancient Greeks: Studies in Aristotle and Classical Literature*, Toronto 2006.
- Kostuch L., *Fetor na helleńskim polu bitwy. Starożytni autorzy greccy wobec problemu* [w:] *Brud i smród*, red. I. Janicka, Studia Historica Gedanensia 2010, nr 1, s. 11–18.
- Krentz P., *Fighting by the Rules. The Invention of the Hoplite Agôn*, „Hesperia” 2002, nr 71, s. 23–39.
- Krentz P., *Hoplite Hell: How Hoplites Fought* [w:] *Men of Bronze. Hoplite Warfare in Ancient Greece*, ed. D. Kagan, G.F. Viggiano, Princeton 2013, s. 134–156.
- Lazenby J., *The Killing Zone* [w:] *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, ed. V.D. Hanson, London–New York 1991, s. 23–39.
- Loroux N., *Crainte et tremblement du guerrier* [w:] idem, *Les expériences de Tirésias: le féminin et l’homme grec*, Paris 1989, s. 92–107.
- Millett P.C., *Writers on War: Part I: Greece: Winning Ways in Warfare* [w:] *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, ed. B. Campbell, L.A. Trittle, Oxford 2013, s. 46–73.
- Ober J., *Hoplites and Obstacles* [w:] *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, ed. V.D. Hanson, London–New York 1991, s. 173–196.
- Pelling Ch., *Aeschylus’ Persae and History* [w:] *Greek Tragedy and the Historian*, ed. Ch. Pelling, Oxford 1997, s. 1–10.
- Pothou V., *Transformation of Landscapes in Thucydides* [w:] *Thucydides Between History and Literature*, ed. A. Tsakmakis, M. Tamidaki, Berlin–Boston 2013, s. 167–180.
- Pritchett W.K., *The Greek State at War*, vol. III, Berkeley–Los Angeles 1979; vol. IV, Berkeley–Los Angeles 1985.
- Rawlings L., *The Ancient Greeks at War*, Manchester–New York 2007.
- de Romilly J., *La crainte dans l’oeuvre de Thucydide*, „Classica et Mediaevalia” 1956, nr 17, s. 119–127.
- Salmon J., *Political Hoplites?*, „Journal of Hellenic Studies” 1977, nr 97, s. 84–101.
- Schaenburg K., *Helios. Archäologisch-mythologische Studien über den antiken*, Berlin 1955.
- Secunda N., *Hoplite Shield Devices*, „Osprey Military Journal” 2000, nr 2, 5, s. 16–22.
- Vaughn P., *The Identification and Retrieval of the Hoplite Battle-Dead* [w:] *Hoplites. The Classical Greek Battle Experience*, ed. V.D. Hanson, London–New York 1991, s. 38–62.
- Wees H. van, *Greek Warfare. Myths and Realities*, London 2004.
- Wees H. van, *The Homeric Way of War: The Iliad and the Hoplite Phalanx (II)*, „Greece and Rome” 1994, nr 41, s. 131–155.
- Wheeler E.L., Strauss B., *Battle* [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, ed. P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge 2008, s. 186–247.
- Zaborowski R., *La crainte et le courage dans l’Iliade et l’Odyssée*, Warszawa 2002.